

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 4 Stycznia r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Nowiny Dworu, dnia 25 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Dziś rano, z okoliczności świąt Bożego Narodzenia, odprawiono w kaplicy pałacu zimowego, w przytomności Ich CESARSKICH MOŚCI i Ich CESARSKICH WYSOKOŚCI, WIELKIEGO XIĘCIA NASTĘPCY Tronu i WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA, Mszą uroczystą; a po niej śpiewano *Te Deum* dziękczynne, za oswobodzenie granic Rossyjskich, w tymże dniu r. 1812. Dwór, Ministrowie, Jenerałowie Gwardyi i Woyska, oraz wielka liczba osób znakomitszych znajdowała się na tej ceremonii.

Sankt Petersburg dnia 26 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Wczora, z okoliczności świąt Bożego Narodzenia, i dorocznej pamiątki wojny r. 1812, śpiewane było *Te Deum* dziękczynne po wszystkich kościołach tutejszej stolicy; wieczorem miasto było oświecone.

— Przewielebny oyciec *Ignacy*, archimandryta klasztoru ś. Antoniego de Roma w Nowgorodzie, i rektor seminarium tej dycezyi, objął po J. E. X. *Mojżesz*u dostojność biskupa Staro-Ruskiego, wikaryusza metropolitalnego Nowgorodzkiego.

— Radca Stanu *Kiriko*, zostający w ministeryum spraw zagranicznych, został na własną prośbę uwolniony ze służby, z podniesieniem do rangi Rzeczywistego Radcy Stanu.

— Przez ukaz pod d. 6 b. m. NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGO MOŚĆ, raczył podnieść: translatora *Diwowa* i aktuariusza Xięcia *D. Wołkońskiego*, zostających w kancelaryi ministeryum spraw zagranicznych, pierwszego do rangi Radcy honorowego, a drugiego na translatora.

— Radca Dworu *Bielszew*, kierujący zgim oddziałem departamentu żywności, mianowany jest naczelnikiem tegoż oddziału.

— *P. Gawelowski*, 8ey klasy, naczelný kontroler expedyeyi rachunkowej kontroli Państwa, podniesiony został do rangi 7ey klasy, i mianowany naczelnikiem oddziału mennicznego w departamencie kopalni i warzelni, na miejscu *P. Dupon* 7ey klasy, który złożył ten obowiązek dla słabego zdrowia.

— Radcy kollegialni *Agarkow* i *Osipow* mianowani są prezydentami sądów kryminalnych, pierwszy w Kursku, a drugi w Tambowie.

— Kupiec *Józef Riana*, mianowany został konsulem Rossyjskim w Barcelonie.

— Na zgromadzeniu dawniejszych uczniów uniwersytetu Dorpackiego, mieszkających w St. Petersburgu, które się odbyło d. 12 b. m. z okoliczności obchodu 25tey rocznicy od założenia tego uniwersytetu, zbierano składkę na utrzymanie w nim uboższego ucznia, i w przeciągu pół godziny złożono na ten cel 4,000 rubli. Zbiór z innej składki, przeznaczony także został od tego zgromadzenia, na wsparcie dawniejszego ucznia tegoż uniwersytetu, pogrążonego teraz w niedoli, i liczną obciążoną familią.

Czytelnicy nasi wdzięcznie przyymą, bez wąt-

pienia, przydanie do szczegółów, któreśmy już ogłosili o pamiętnej bitwie nawaryńskiej, szczegółów zawartych w następnym wyjątku z listu, pisanego przez młodego oficera, na pokładzie okrętu admirałskiego *Azow*.

„Wkrótce przed naszym przybyciem na wody Grecyi, biegła pogłoska, iż okręty Jego CESARSKIEJ MOŚCI, zachwycone na morzu Śródziemnym przeciwnymi wiatrami i burzami, zmuszone były zawinąć do Malty. Admirałowie sprzymierzeni sądzili, żeśmy się schronili na tę wyspę, i zajmowali się naprawianiem uszkodzeń, kiedy się nasza eskadra ukazała przed *Zante*, ciągnąc dwiema kolumnami, w najlepszym, jak można, porządku. Pomimo naszej długiej i intrudzącej przeprawy z Kronsztadu do brzegów Morei, okręty nasze stawiły widok floty, zaledwo co wyszłej z portu. Pośpiech i szybkość w obrótach, dla zajęcia miejsca obok okrętu *Azya*, mogły wzbudzić podziwienie w marynarzach angielskich i francuzkich. A teyże chwili, doświadczone oko admirała *Codrington*, bez wątpienia musiało go uprzedzić o tém, czego się mógł spodziewać po takich sprzymierzeńcach.

W ciągu ósmiodniowego naszego krążenia przed Nawarynem, oficerowie eskadr sprzymierzonych, śledzili bacznie nasze poruszenia, i za każdym spotkaniem się z Hrabią *Heydenem*, lub też którymkolwiek z naszych kapitanów, z wielką mówili pochwałą o ruchu naszych okrętów, i zręczności w obrótach. Mogli się zaś temu nadewszystko dziwić, w ciągu czterech dni ostatnich naszego krążenia. Gdy bardzo słaby wiatr, powiewający od lądu, dozwolił nam trzymać się brzegów, admirał *Codrington*, zaproponował swoim kolegom obrót, który wymagał wielkiej zwinności po maytkach, a zasadał się na skupieniu i ściśtem zbliżeniu wszystkich żagli razem, dla utrzymania się na miejscu, o jednym tylko małym żaglu. Pierwszego dnia, ekwipaże nasze powolnie ten manewr odbyły, nazajutrz z równą szybkością, jak i sprzymierzeni, trzeciego zaś dnia uskuteczniłi prędzey kilką minutami, od innych okrętów.

Równaś emulacya ożywiła naszych maytków w dniu 8 października. W wigilią jeszcze, powtarzali między sobą słowa admirała: *Робята, не поспажайте пыскаго флага* (Dziatki, nie zawadydźcie bandery Rossyjskiej) i przyrzekli sobie nawzajem, spełnić to przepowiedzenie. W zaufaney swej waleczności, dodawali oni: *Мы и один отблаеть Турокъ* (My i sami jedni uchodzimy Turków).

Poskupiani na pokładzie i przed armatami, maytkowie okrętu *Azow*, wskazywali na flotę turecką, wystawującą las masztów, mówiąc: *Даромъ что ихъ много, лишь бы намъ волю дали* (Nie to, że ich wiele, niech no nam tylko pozwolą)!

Była to chwila prawdziwej radości, skoro usłyszeli pierwszy wystrzał z działa, i uyrzeli rozpoczęcie bitwy. Kiedy zarzucono kotwice, a admirał sam dał rozkaz strzelania; nie byli to już ludzie, idący w zapasy, lecz lwy, a lwy niezmordowane. Zaden z maytków, żaden kanonier, nie cofnął się, ani ustąpił z miejsca w ciągu czterogodzinnej bitwy. Ludzie, którzy po większej części nigdy nie byli w ogniu, którzy

znali tylko służbę artylleryyską z ćwiczeń, odbywanych podczas przeprawy, ani jednego nie dali wystrzału, coby nie trafił, a nabijali z takim zapalem, iż ledwo ich oficerowie powściągać mogli. Znużeni upałem i dręczeni pragnieniem, orzeźwiający się przytykając do kul ustą. Częste i przerażające eksplozye okrętów nieprzyjacielskich, zamiast coby ich zatrzymały, ożywiały owszem odwagę, a okrzyki *ura*, towarzyszyły każdemu okrętowi tureckiemu, wylatującemu na powietrze. Pomimo liczby umierających i ranionych, nie słyszano, ani szemrań, ani narzekań. Wielu z tych walecznych, będących w koszach *Azowu*, a którzy bardzo ciężko byli ranieni, spuszczały się sami po linach, i opatrywali siebie wykrzykując *ura!* Imie podoficera *Turkina* powinno być wspomniane, między tymi wojownikami prawowiernymi i walecznymi. Znajdował się on w koszu na wielkim maszcie, kiedy kula zgruchotała mu rękę. Napomniawszy więc swoich towarzyszy, ażeby dobrze pełnili swoją powinność, zstąpił na dół krokiem pewnym, i poddał się najsłabszemu operacyi, bez innego uskarżania się, jak tylko na to, że utracił rękę prawą, tę rękę, którą się spodziewał, jak mówił, przeżegnać się i podziękować niebu, za odniesione zwycięstwo nad nieprzyjacielem Chrzęścian. Podobny przykład krwi zimnej okazał kapitan leytenant *Baranow*: kartacz oderwał był wierzch daleko-mowu, który trzymał w ręce; porwał więc natychmiast drugą ręką inny daleko-mów, i dalej kommanderował, pomimo wielkiego bólu, którego doświadczał od kontuzyi.

Następnej po bitwie nocy, nikt z ekwipażu nie opuścił swego stanowiska, ani też o spoczynku pomyślał. Maytkowie i oficerowie, wszyscy wesoło pokładali się obok armat, spodziewając się jeszcze utarczki nazajutrz z nieprzyjacielem.

Po znojach bitwy, nastąpiły prace około naprawy: lecz, dzięki niezmordowanej czynności maytków rossyjskich, niezliczone uszkodzenia, które eskadra poniosła w linach i masztach, naprawione zostały w przeciągu dni pięciu, tak, iż w chwili kiedyśmy się oddalili zpod Nawarinu, okręty nasze równie porządną miały powierzchowność i manewrowały z taką szykownością, jak i w dniu, kiedy były tam weszły.

Znanych już jest wiele rysów waleczności naszej eskadry: możnaby ich więcej było zebrać, gdyby skromność, odznaczająca prawdziwe męstwo, nie utaiła ich przed tymi nawet, którzy się na miejscu znajdowali."

Taganrog dnia 22 listopada.

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

D. 19 b. m., tego, dnia który w r. 1825 był najżałośniejszym dla mieszkańców miasta Taganrogu; w którym ich dusze i serca były przepełnione strapieniem bez granic, po stracie dobroczyńcy swego, niezapomnionego Cesarza ALEXANDRA Igo, mieszkańcy tego miasta przenikając się uczuciami prawdziwej pobożności, dla pamięci Błogosławionego MONARCHY i Małżonki Jego NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY ELŻBIETY ALEXIEJEWNY, w Bogu spoczywających, po wysłuchaniu w kaplicy pałacowej i innych cerkwiach w mieście, mszy ś. i panichydy, o godzinie 11 z rana, zbrali się do greckiego Monasteru Alexandro-Newskiego, gdzie, po skończonym obiedni, u ołtarza Wszechmocnego, przed tym samym obrazem *Alexandra Newskiego*, który był ofiarowany w błogosławieństwie Ich CESARSKIM MOŚCIOM, przez Metropolitę *Gabryela*, nazajutrz po Ich szluby i u podnóża pomnika, projektowanego jeszcze za życia, przez Małżonkę tego mądrego MONARCHY na miejscu, gdzie stała truna z poświęconemi jego popiołami, odprawił Archimandryta monasteru *Mateusz*, Nadworny Protojerey *Fiedotow* i całe miejskie duchowieństwo, wielką panichidę. Przed zaczęciem zaś tego obrzędu, wszyscy mieszkańcy miasta tłumami cisnęli się do świątyni, i w czasie panichydy wznosili do Naywyższego gorące swoje modły ze łzami o pokoy duszy Ich CESARSKICH MOŚCI. Po skończeniu panichydy, kupcy rossyjscy i greccy,

zaprosili całe duchowieństwo i urzędników do cel Archimandryty na śniadanie, a ubogich i niższej klasy ludzi pięci obojcy, częstowali wewnątrz Monasteru, jako też w zamku turemnym, w szpitalu, i w domu opieki nad ubogimi, obiadem, po którym rozdana była jałmużna, i rozesłano wsparcie pieniężne dla ubogich, wdów i sierot.

Nazajutrz, to jest: d. 20 listopada, w dniu Wstąpienia na Tron teraz Panującego CESARZA NIKOŁAJA PAWEŁOWICZA, ciż mieszkańcy zgromadziwszy się do Cerkwi Sobornej, po odprawionej mszy ś. w czasie modłów z przykłonieniem, zanosili do Króla Królów żarliwe swoje modły, o zdrowie i wiek długi dla Jego CESARSKIEY MOŚCI i całej NAYJAŚNIEJSZEY Familii, dla dobra całej Rossyi. Wieczorem miasto było oświecone.

RZECZY GRECKIE I TURECKIE.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

Jenerał *Karatasso*, syn, potykał się z oddziałem jazdy tureckiej, ze 100 ludzi złożonym, i pokonał ich w końcu zwycięskiej walki. W tej rozprawie dostała się Grekom w zdobyczy wielka suma pieniężna, którą Sułtan posłał był dla Reszyna baszy, na żołd dla Albańczyków. Ze zaś ci nie mogli odebrać swego żołdu, opuszczają przeto oboz Reszyna, a *Karatasso* użyje tych pieniędzy, na uzbrojenie wyprawy do *Olimpu*. Reszyd basza znajduje się teraz w Tebach, w Beocyi; nakazał on pod karą śmierci, wszystkim mieszkańcom, aby znosili swe złoto i srebro. Grecy wszystkie swoje pieniądze posłali do *Kalamo* i *Syry*, na zakupienie prochu i ołowiu.

— Ze Smyrny donoszą pod d. 14 listopada, że wszystko tam dotąd zostaje w spokojności. Środki ostrożności eskadr sprzymierzonych, i zwierzchności tureckiej, dotychczas trwają, przez co wiele handel cierpi. D. 8 b. m. korweta francuzka *Pomona*, pod dowództwem P. *Reversa*, wypłynęła z tutejszej przystani. Słychać, iż ma zlecenie, oświadczyć Półkownikowi *Fabvier*, aby ze swemi wojskami opuścił wyspę *Chios*. Jakoż w rzeczy samej *Pomona* tam się udała, i stanęła na kotwicy pomiędzy statkami greckimi; wszakże oblężenie tamecznego zamku ciągle się jeszcze utrzymywało — Tego dnia wyszła zład galiota austriacka do *Chios*, aby w razie potrzeby, zabrać wicekonsula austriackiego i kilku poddanych austriackich, na tejsię wyspie znajdujących. Po kanale Chioskim krąży 8 brygów greckich. W tej chwili weszła do naszej przystani fregata *Konstanty*, z fregatą angielską *Kambriana*.

— Donoszą ze Smyrny pod d. 19 listopada, że przybyła tam fregata rossyjska *Konstanty*, oczekuje na depesze ze Stambułu do kontr-admirała Hrabiego *Heydena* — Kontr-admirał *de Rigny*, który przez kilka dni stał w *Wurli*, d. 16 wieczorem znowu tu powrócił. D. 18 stanął na kotwicy w tutejszej przystani okręt liniowy francuzki *Tróyzg*, *Pomona* weszła d. 18. do *Wurli*; tegoż dnia przybyła fregata francuzka *Magicienne*, która wypłynęła z Alexandryi d. 26 października, gdzie jeszcze niewiedziano o bitwie Nawarińskiej. Na wody Lepantskie, wpłynęły nowe okręty Mocarstw sprzymierzonych: fregata angielska *Izyda*, i francuzka *Westalka*.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć postanowieniem z dnia 1^{go} grudnia r. z. nayłaskawiej mianować raczył: JPP. Ludwika Hrabie *Jelskiego* Referendarza Stanu Nadzwyczajnego, i Leona Xiecia *Sapiehę*, Assesora w królewskim korpusie górniczym, Szambelanami Dworu Królestwa Polskiego.

Postanowieniem z dnia 2^{go} grudnia r. z. JP. Floryan Baron *Kobyliński*, nayłaskawiej mianowany został Radcą Stanu Nadzwyczajnym.

Postanowieniem z dnia tegoż JXiędz Stanisław Kostka *Choromański*, Archidyakon Kapituły Katedralnej Augustowskiej, mianowany został Suffraganem Dyecezyi tegoż nazwiska.

A U S T R Y A.
Wiedeń dnia 28 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)
Ostatnie wiadomości (pisze nakoniec *Dostregacz Austriacki*), któreśmy odebrali z *Zante* pod d. 28 listopada i 7 grudnia, są następujące:

— *Zante d. 28 listopada.* —

„*Ibrahim* Basza zajmował się ciągle do d. 4 b. m. naprawą pozostałych okrętów floty jego. Dnia 5 b. m. udał się do *Modonu*. Tegoż dnia w kilka godzin po oddaleniu się *Ibrahima* Baszy z *Navarinu*; Kapitan *Bey Tahir* Basza wsiadł na jedną z najlepszych korwet, które d. 20 października uszły zniszczenia, i popłynął do *Stambułu* (Już tam przybył).

„Po wypłynieniu eskadr sprzymierzonych z *Navarinu*, kilka okrętów kupieckich, stojących tu na kotwicy, udało się z żywnością do *Navarinu* i *Modonu*, gdzie znalazło dobry odbyt: W obu tych miejscach panowała największa spokojność i porządek. Dnia 14 b. m. zawinął do *Modonu* bryg wojenny Egipski z *Alexandryi* po 14 dniowej żegludze, i przywiózł listy do *Ibrahima* Baszy.”

— *Zante d. 7 grudnia.* —

„Przed kilku dniami nadeszła tu wiadomość, iż sami Turcy spalili statki, które po wypadku dnia 20 października pozostały z floty Turecko-Egipskiej w *Navarinie*. Późem tutejszy Rezydent Angielski wysłał szalupę do *Navarinu* dla przekonania się na miejscu: czyli ta wiadomość jest prawdziwą lub nie? Szalupa powróciła wczoraj z wiadomością, iż to doniesienie nie ma zasady.

„*Lord Cochrane*, który niedawno z fregatą *Hellas* pokazał się przy brzegach *Mainy*, i tam, jak słyhać, zatopił statek rozboyniczy, opuścił znowu tateczne okolice; niewiadomo jednak dokąd się udał?”

W Ł O C H Y.
Tryest dnia 16 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Dochodzi z wielu stron potwierdzenie wiadomości, iż admirał *de Rigny*, spalił flotę grecką pod *Scio* po bezskutecznym naleganiu, aby zaniechała kroków nieprzyjacielskich, których się dopuszczała za linią, pomiędzy *Milo* a *Lepantem*, przeznaczoną od admirałów sprzymierzonych za kres teatru wojny między Portą a Grekami. Półkownik więc *Fabvier* jest teraz tak na swój los puszczony jak *Ibrahim* Basza w *Morei*. Oczekujemy niecierpliwie ostatecznych raportów.

B A W A R Y A.
Monachium dnia 18 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Gazeta urzędowa zawiera ogłoszenie potwierdzone przez Króla, którym, od 1 stycznia r. n. Królowa ustanawia z własnych dochodów nowy order pod nazwiskiem ORDERU TERESSY. Oprócz ozdoby należeć doń będzie 12 prebend, czyniących dochodu rocznego po 300 flor. dla tyluż dam ze szlachty bawarskiej. W tytule fundatorki i Wielkiej Mistrzyni, J. K. M. będzie mianowała do tych prebend a na przyszłość Królowe panujące lub za zezwoleniem Królewskim Xieźniczka z rodziny Królewskiej.

D A N I J A.
Kopenhaga dnia 22 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Xieźniczka, najmłodsza córka Xiecia *Wilhelma* Hesskiego i Xieźniczki *Karoliny* Duńskiej, umarła wczoraj popołudniu.

— D. 6 b. m. Król Jmć mianował Kawalerem orderu *Dannebrog* wielkiego krzyża, *P. de Ribeaupierre*, ministra Rossyjskiego w *Stambule*; *Baron Hubsch*, rezydujący nasz minister przy Porcie, *P. de Rickman* radca legacyi Rossyjskiej, i *P. Franchini* pierwszy drogoman teyże legacyi, mianowani są kommandorami, a *P. J. Eremian* dro-

goman naszej misyi w *Stambule*, kawalerem tegoż orderu 4 klasy.

— W tych dniach z wielką czynnością pracowano około rusztowań przy birży, która się w całość ukazuje piękności. Już się teraz wyraźnie daje postrzegać napis: *Non furtivis Mercurii et Lavernae artibus, sacratam dicatamque voluit* równie jak sześć kolumn wschodnich z polerowanego marmuru, cyfra Królewska, medaliony, etc. Wiadomo, że wieża i wiele posągów kamiennych składały budowę zamku *Kalmarskiego*, z kąd przeniesione tu zostały, przez *Chrystyana IV*, po zdobyciu tego zamku w r. 1611.

A N G L I A.
Londyn dnia 21 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Aby dać wyobrażenie, jak są wielkie w Kanadzie koszty processów sądowych, dziennik *Liverpoolski* przytacza sprawę maytka u sądu wiceadmiralicynnego Niższej Kanady, poszukującego należnych mu w płacy 2 funt. szt. iżwrótu zatrzymanego odzienia na brygu; za ledwie kto uwierzy, aby koszt procesu z tej sprawy wyniósł, dochodziły 52 f. szt. 4 szyl. 2 pensy.

— Rękodzielnia fajerwerków *P. Southby*, sztukmistrza teatru *Drury-Lane* wysadzoną została na powietrze d. 15 b. m. Trzech robotników znajdujących się w laboratorium podczas eksplozji uratowało się szczęściem. Domy przyległe mocno były wstrząśnione, lecz szkoda ograniczyła się zniszczeniem rękodzielni która zajmowała osobną budowę; przyczyna zaś tego przypadku nie jest wiadoma.

— Dzienniki *Kalkutskie*, pod d. 20 lipca donoszą, iż otworzono tam składkę na wzniesienie pomnika i cenotafu dla pamięci zeszłego *Margrabiego Hastings*; ma być do rządu zanesiona prośba o wyznaczenie na to stosownego miejsca; w przeciągu dni kilku składka wynosiła do 15,000 rupii, a miano ją zbierać po całym terytoryum indyjskiem pomiędzy europejczykami i krajowcami. Jeden z oficerów naszego wojska indyjskiego, donosi. „Powiadają, że następca *Runzet-Singha* prosi o naszą pomoc, przeciwko hordzie mahometanów, która wkroczyła do *Lahory*, pod dowództwem fakira, pawracającego z pielgrzymki do *Mekki*, a domagającego się, aby *Runzet* ze wszystkimi poddanymi przyjął religią mahometanską. Najeźdźnicy mają liczyć 80,000.”

Dnia 25 grudnia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Posyłają stąd znaczną ilość pieniędzy do stałego ladu.

Odebrane tu dziś rano listy z *Alexandryi* donoszą, w sprzeczności z wiadomościami umieszczonemi w *Dzienniku Paryżkim*, iż Basza Egipetu zatrzymuje tam poddanych Mocarstw sprzymierzonych, aby miał niejaką rękocymią za szkodę zrzadzoną flocie jego w *Nawarynie*. Listy te wyrażają, iż między zatrzymanymi Anglikami znajduje się Pan *Montefiore*, który jest spokrewniony przez małżeństwo z Panem *Rotschild*, i który przed rokiem opuścił Anglię z rodziną swoją, celem odbywania podróży w Egipcie i części Azji mniejszej. Ze zaś mało listów nadeszło z *Alexandryi*, oprócz więc wspomnionych okoliczności, nie jeszcze niewiadomo o prawdziwym sposobie myślenia Baszy.

Donoszą z *Brezylji*, iż generał *Lecor* wyszedł z korpusem z *Rio-Janeiro* i obeymie dowództwo nad wojskiem *Brezyljskim*, które wojuje przeciw *Buenos-Ayrescykom*. Do *Bahii* popłynęła fregata z batalionem gwardyi, gdyż tam okazały się ślady wzburzenia umysłów.

— Dnia 25 —

Parlament zgromadzi się dnia 21 stycznia; aby miano czas wybrać nanowo Panów *Huskisson* i *Herries*, którzy przez swoje wyniesienie w *Ministryum* utracili krzesło w Parlamencie. Właściwie zaś czynności Parlamentu mają się zacząć dnia 2 lub 3 lutego. Gorliwie zajmują się Mini-

strowie obmyśleniem środków uspokojenia Irlandyi; zdania jednak w tej mierze Lorda *Goderich* i Margr. *Landsdown* są odmienne, i dla tego Margrabia życzy sobie, aby Lord *Holland* wszedł do gabinetu i wspierał go.

Wczorajsza Gazeta *Goniec* twierdzi z pewnością, iż Lord *Goderich* pozostanie na urzędzie pierwszego Ministra, a to nietylko tymczasowie (jak Gazeta *Times* utrzymuje), ale bez żadnego zastrzeżenia.

Nadeszły tu wreszcie długo oczekiwane listy od Pości naszego w *Stambule* pod 28 listopada. Zawierają wiadomość, iż tego dnia wspomniany Poseł żądał paszportu do wyjazdu.

Xiążę *Klarenceyi*, Wielki Admirał, wyznaczył pensye wdowom po kilku oficerach, poległych w bitwie Nawarińskiej.

Fregata *Genua* przywiozła 6 Anglików, których po bitwie Nawarińskiej znaleziono na okrętach Tureckich, gdzie, jak zeznają, byli zatrzymani.

Droga podziemna pod *Tamizą* będzie ukończoną. Rząd pożyczył tym celem kompanii znaczną sumę z prowizją po dwa od sta.

Gazeta Gibraltarska pod d. 29 listopada donosi, iż wkrótce spodziewać się można pokoju między Francją i Algierem. Pierwszym warunkiem ma być zwrócenie okrętów Francuzkich przez korsarzy Algierskich.

FRANCYA.

Paryż dnia 26 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Infant Portugalski *Don Miguel* znajdował się dnia 22 b. m. na teatrze i balu u małżonki Xiążęcia *Delfina*. Nazajutrz oglądał wystawę malarstwa w *Louvre*. Wczoraj był na obiedzie u Monarchy wspólnie z Xiążętami i z Xiążkami rodziny Królewskiej.

Listy z *Tulonu* zapewniają pod dniem 16 b. m., że *Ibrahim* Basza wszedł na okręt Francuzki i popłynął do Egiptu. Egipcyanom znajdującym się w *Tulonie*, wzbroniony został przystęp do arsenału, gdzie dotąd ćwiczyli się w wiadomościach potrzebnych od marynarki; biorą teraz lekcye we własnym mieszkaniu, a nauczycielem ich jest, jeden z byłych Kapitanów artylleryi.

Egipskiego Jenerała Margrabiego *Livron*, pozwał jeden z tutejszych negocyantów o 600,000 franków.

Rozchodzi się tu znowu pogłoska, iż wojsko nasze wyjdzie także niezwłocznie z zajętych jeszcze twierdz Hiszpańskich. Zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż wkrótce po przybyciu Infanta *Don Miguel* do *Lizbony*, wojsko Angielskie oddali się z Portugalii, a wtedy i osady Francuzkie w *Kadyzie*, *Pempelunie* i *St-Sebastian* udadzą się na powrót do oyczyzny.

Znany przywódca powstańców Hiszpańskich, *Jep del Estansys*, schronił się do *Perpignan*.

Dzisiaj o godzinie 3ciej zrana Infant Portugalski *Don Miguel* wyjechał do *Calais*.

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 24 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć Wirtemberski zwołał Deputowanych krajowych na Sejm, który dnia 15 stycznia ma być zagajony w *Sztutgardzie*. Podane zostaną ważne projekta do prawa.

Czas obserwacji.		Wysokość Barom.	Wys. Thér. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 2 godz. 2 wiecz.	27 cal. 7,9 lin.	— 19,25 stopni	Północny	Pogoda
	d. 3 godz. 7 zrana.	27 — 8,6 —	— 25 —	Północny	Pogoda
	d. 4 — — —	27 — 9,5 —	— 19,75 —	Północny	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Tak w prowincyach pruskich nad *Rehem*, jako też w *Niderlandach* kupiono znaczną ilość skór dla rządu francuzkiego, a więcej ich jeszcze zamówiono. Mają być posłane do południowej Francyi, a zwłaszcza do portów nad morzem Śródziemnem.

Wspomnieliśmy o projekcie, podanym Sejmowi Bawarskiemu względem ustanowienia Trybunałów honorowych. Osnowa tego projektu jest następująca:

Ludwik z Bożej Łaski Król Bawarski i. t. d. Ponieważ krzywdy wyrządzane honorowi, oraz prawo, niesłusznie przywłaszczone, wymierzania słuszności samemu sobie, były przedmiotem stosownych rozporządzeń w nowym politycznym ustawie, pragnąc przez zaprowadzenie instytucyi pośrednictwa i arbitrow, zapobiedz zbrodni pojedynku, niezgodnej z religiją, moralnością i porządkiem społecznym, wysłuchawszy zdania naszej Rady stanu, z przyłożeniem się i zezwoleniem naszych wiernych Stanów Królestwa postanowiliśmy i ustanowiliśmy.

Oddział I. Opieka prawna przez pośredników i trybunały honoru.

1) Każdy człowiek mający lat ośmnaście skończonych, a nawet i młodszy, jeżeli przed tym rokiem będzie użyty do służby rządowej, może żądać sprawiedliwości, i otrzymać ją w trybunałach lub u arbitrow, na przypadek sporu o krzywdę honoru. Publiczni pośrednicy honoru są ustanowieni w tym celu, a ktokolwiek rozumie, że kto obraził jego honor, może zawsze zgłosić się do nich, ażeby sprawa została zagazona po przyjacielsku, albo też oddana pod sąd trybunału honoru, który zwołanym będzie.

2) Trybunał honoru ma zawsze prawo pojednać strony, a jeżeli to pojednanie nastąpić nie może, wydaje wyrok, który musi ściągać się jedynie do przedmiotu zadosyć uczynienia, i nie powinien innego zadosyć uczynienia wyrzec, nad wynagrodzenie honoru. Prawo naznaczenia kary nie należy do niego.

Oddział II. Mianowanie pośredników, sposób postępowania.

3) Pośredników honoru Rząd mianuje na 3 lata; po upływie tego czasu znowu mianowani być mogą; o ich mianowaniu donosi dziennik urzędowy.

4) Wybór pośredników, któremu sprawa poddana będzie, zależy od woli stron interessowanych: dopóki się na ich wybór nie umówią, każdy pośrednik honoru może być w tym przypadku wezwany; nagłość rzecz tę rozstrzyga. Pośrednik wezwany przez stronę, najwięcej pośpiechu potrzebującą, powinien wszelkich użyć usiłowań, aby strony pojednać względem wyboru pośrednika, któremu rzecz ma być poddana.

Oddział III. Skład Trybunałów honoru.

Każdy Trybunał honoru powinien składać się z jednego pośrednika honoru i czterech arbitrow. Każda strona przedstawia w tym celu czterech niepodległych obywateli, a przeciwna strona wybiera pomiędzy nimi dwóch, nie wymieniając powodów. Jeżeli strona składa się z kilku interessowanych osób, każda może podać dwóch kandydatów, a wybrać jednego; jeżeli zaś liczba arbitrow przechodzi cztery, większość głosów albo też los rozstrzyga. Można przystąpić zarazem do wyboru Prezesa sądu: gdy ten wybór nie nastąpi, prezyduje najstarszy z arbitrow.